Nr. 196. Kraków, Sobota 27 Sierpnia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Wychodźtwo do Rosyi.

Przypatrując się najnowszemu ruchowi emigracyjnemu ludu włościańskiego, skierowanemu w strony Kaukazu, spostrzegamy zupełnie inny charakter tego wychodźtwa, aniżeli w emigracyi ludu naszego za ocean do Ameryki. Inne też są tutaj przyczyny i podstawy. Emigrujący za morze lud polski daje w najgorszem przypuszczeniu jaką taką nadzieję, że przynajmniej pewna część wychodźców wróci do kraju, nie zatracając ani wiary, ani poczucia narodowej przynależności, a nawet wcale nie rzadkie są fakta, że emigranci przywożą ze sobą oprócz doświadczenia i wiedzy, także niejednokrotnie znaczne kapitały. Tymczasem każda jednostka, która obecnie przechodzi granicę rosyjską, aby wyemigrować na daleki wschód za Wołgę, idzie na pewną zgubę, na bezpowrotną zatratę. Wychodźca tutejszy skazany tam zostaje na wyzbycie się wiary swojej, na zapomnienie języka ojczystego — staje się niewolnikiem, podobnym do milionowych mas niewykształconego chłopstwa moskiewskiego bez tego i prawa, przysługującego każdej jednostce w cywilizowanych krajach, iż może się upomnieć o uznanie w sobie przynajmniej człowieczeństwa

Lud nasz mazurski stanowiący żywioł najskłonniejszy do emigracyi, gdy opuszcza kraj, to zawsze z tą jedną myślą, aby powrócić do rodzinnej ziemi, zakupić tutaj za amerykańskie pieniądze ile możności jak najwięcej gruntu, pola, bydła, postawić wspaniały dom i żyć szczęśliwiej aniżeli dawniej — i co najważniejsza, to nasz wychodźca nigdyby się nie pogodził z myślą, iż nie miałby wrócić napowrót do kraju. Chłop zaś ruski opuszcza wieś swoją i zagrodę z myślą porzucenia na zawsze niewdzięcznej ziemi, która mu tylko nędzę i biedę przynosiła, a najczęściej nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, co robi, nie zastanawia się nad krokiem, stanowiącym o całej jego przyszłości, oszołomiony obietnicami złotych gór na Kaukazie.

Oto niektóre z owych zasadniczych przyczyn i różnic, jakie zachodzą między emigracyą do Ameryki a najświeższą na Kaukaz. Przeciw takiej emigracyi należy też użyć środków nawet gwałtownych, aby ją powstrzymać. Pamiętać bowiem należy, że do Rosyi prowadzą lud kompletnie ciemny, który dotąd sądził, że za lasem jest koniec świata. Wyrusza on w skutek namowy najętych przez carskich czynowników faktorów i tajnych agitatorów, którzy przez wysiedlenie ludu z Galicyi dla siebie tutaj chcą zrobić miejsce.

Agenci ci namawiają po nocach, chodząc od wsi do wsi; mają im w tem silnie pomagać nad granicami strażnicy moskiewscy, którzy tych włościan, co Galicyę opuścili, poją i karmią i wysyłają napowrót do rodzinnych wiosek, aby namawiali sąsiadów do emigracyi. Lud pozostawia nawet chaty i grunta, jeżeli na razie nie znajdzie się nabywca; przechodzi granicę duiem, a w szczególności nocą. Moskiewscy żandarmi nadgraniczni — jak nam donoszą ze wschodniej Galicyi, — obiecują wychodźcom dużo ziemi bydła, chaty gotowe i pieniądze na zagospodarowanie. Władze nasze graniczne, rozporządzające bardzo szczupłemi siłami, są wprost bezsilne wobec mas emigrujących. Chłopów bowiem wychodzi od razu po kilkadziesiąt osób. Według prywatnych obliczeń dotychczas wyszło z kraju już przeszło **2.000** włościan. Kilkanaście sprawozdań z miejscowości nawiedzonych epidemią wychodźczą przedstawia dosadnie groźny stan rzeczy.

Z Maksymówki piszą: Na całem pograniczu zbaraskiego powiatu emigruje lud do Rosyi z namowy agentów rosyjskiego rządu. Gromadami po kilkanaście lub kilkadziesiąt osób wychodzą nocami ze wsi i zgłaszają się do koszar rosyjskiej straży pogranicznej.

Tutejszego właściciela wsi porzuciła jednej nocy prawie cała służba folwarczna i domowa. Najwięcej ludzi dotąd wyszło w tych stronach z Szył, Lisiczyniec, Szelpaków i Suchowca.

Agitatorzy podnoszą pod niebiosa cara i rząd moskiewski.

Z Tok piszą pod datą 15 b. m.: Z niedzieli na poniedziałek rankiem wyszło z okolicznych wsi do 500 osób, z samych Toków 80, a z dalszych wiosek do 200. Co z tego wyniknie, nie wiemy. Ludzie porzucają zebrane plony, każdy bierze węzełek i na nic się nie oglądając, przechodzi granicę, idąc, jak mówią „w świat za oczy“. Na pytania, po co idą i dlaczego, odpowiadają emigranci, że „tutaj już nie mogą wytrzymać.“ Kordon przechodzą bez paszportów, gromadami.

Z Palczyniec, Klimkówki i Szczosnówki piszą: Pograniczne gminy tutejsze liczą już teraz po 20 do 30 a nawet więcej opuszczonych chałup. Ruch emigracyjny rozpoczął się nagle w pierwszej połowie sierpnia. Kapitan rosyjski, stacyonowany po drugiej stronie granicy, przyjmuje naszych emigrantów i odstawia koleją żelazną przez Wołoczyska, aż do Batum.

Żadna siła nie potrafi przekonać zbałamuconego ludu. Wierzy święcie rosyjskiemu kapitanowi, który mówi: „U naszego *hosudarja* będziesz chodził w złocie i srebrze; dostaniesz murowany dom, konie, bydło, dla każdej osoby 10 morgów gruntu i nie będziesz płacił podatku.“

Z Nowej Wsi piszą: Gorączka emigracyjna przybiera coraz większe rozmiary; z każdej prawie wsi co nocy wychodzi 20—40 chłopów, zdatnych do pracy, czeladź dworska ucieka ze służby, a właściciele ziemscy pozostają bezradni.

Z Dobromirki piszą: Emigracya do Rosyi wzrasta. Agenci głoszą że z Rosyi wygnano kolonistów niemieckich na to aby ich zagrody oddać ludowi z Galicyi, a czeka go tam obrobione pole, ogrody, domy, bydło i zboże To wywołuje wśród ludu niezwykły zapał.

Z Podwołoczysk piszą do *Diła*: W gminach podolskich na pograniczu niezwykły powstał ruch i zamięszanie. Dnia 17 b. m. rozpoczęło się wychodźtwo ludu całemi gromadami do Rosyi. Ludzie uciekają ze służby, jedni w nocy, inni w biały dzień, a nikt nie wie dokąd, ani po co. Emigracya powstała nagle, naturalnie nie bez tajnej agitacyi. W całej Zbarażczyźnie i w Skałackiem, a jak donoszą na całem pograniczu od Brodów aż po Husiatyn lud opuszcza zagrody, a nieraz i kilka morgów gruntu pozostawia i wychodzi z całemi rodzinami.

Wiele innych listów w tej sprawie pisanych pomijamy. Wszystkie donoszą o groźnym i niezwykle silnym ruchu emigracyjnym. Według korespondencyj nadesłanych do dzienników lwowskich, rząd rosyjski wywozi jednych emigrantów w stronę Wiśniowca, innych w stronę Jampola wołyńskiego a innych znowu do Wołoczysk a to, aby pomagali w budowie gościńca, który ma mieć znaczenie strategiczne a wykończenie tegoż jest uważane za pilne. Wychodźców podejmują gościnnie obok Rożysk za Zbruczem w koszarach.

O ilości wychodźców według tych korespondencyj — nie dają dokładnego wyobrażenia daty zebrane przez radcę dworu hr. Łosia, są one bowiem sporządzone na podstawie nie zbyt ścisłych wykazów gminnych.

Na początku artykułu zaznaczyliśmy a teraz powtarzamy, że jedynie bardzo energiczne środki mogą zapobiedz wyludnieniu wschodniej części kraju i uratować tysiące ludu od niechybnej zagłady. Rządowi przypominamy pamiętne słowa wypowiedziane przez ś. p. cesarzewicza Rudolfa, że „człowiek to kapitał państwa“. Tego najdroższego kapitału bronić i chronić od zguby mamy prawo się domagać.

Gazeta Lwow. w sprawie tej ogłasza następujący komunikat:

„W dniach ostatnich dzienniki krajowe podały szereg wiadomości o tłumnej emigracyi włościan, z powiatów nadgranicznych skałackiego i zbarazkiego do Rosyi.

„Nie poruszaliśmy dotychczas tej sprawy, chcieliśmy bowiem pierwej zasięgnąć dokładnych i wiarygodnych informacyj Otóż na ich podstawie zniewoleni jesteśmy stwierdzić z ubolewaniem, iż rzeczywiście od pewnego czasu objawia się we wspomnianych powiatach ruch emigracyjny za granicę sąsiedniego państwa. Włościanie z tych powiatów, nieraz w znacznej liczbie przekraczają granicę bez wszelkich nawet dokumentów podróżnych. Do dnia 21 b. m. wedle wykazów gminnych, wyszło z powiatu zbarazkiego przeszło 700 ludzi, w skałackim powiecie z sześciu gmin emigrowało przeszło 200 włościan. Na pierwszą wiadomość o tych wypadkach namiestnictwo przedsięwzięło natychmiast odpowiednie środki zaradcze. Przedewszystkiem polecono odnośnym władzom, aby oddziaływały uspokajająco na ludność i starały się upomnieniami odwodzić ją od nierozważnych kroków, które dla samych wychodźców pociągnąćby za sobą musiały fatalne następstwa. Oczywiście w pierwszym rzędzie zwrócono baczną uwagę na wyśledzenie powodów tego ruchu, agitacyj agentów emigracyjnych, oraz wszelkich okoliczności, które to nagłe, a pod każdym względem szkodliwe wychodźtwo wywołać mogły. Dla zbadania stanu rzeczy na miejscu, wyjeżdżał do wspomnianych nadgranicznych powiatów radca dworu Łoś, który poczynił na razie wszelkie potrzebne zarządzenia, celem powstrzymania emigracyjnego ruchu, wywołanego niewątpliwie w znacznej części niesumienną agitacyą chciwych zysku agentów. W ogóle przedsięwzięto wszechstronne środki dla zapobieżenia, aby chorobliwa dążność do wychodźtwa nie przybrała szerszych rozmiarów, i aby w samym zarodzie stłumić szkodliwe jej objawy.

„Między innemi zarządzono ogłoszenie we wszystkich gminach i obszarach dworskich, iż pod surowemi karami nie wolno wychodzić za granicę rosyjską bez paszportu, co będzie najściślej przestrzegane, zwłaszcza wobec niebezpieczeństwa zawleczenia cholery przez powracających z Rosyi do kraju. Zwierzchnościom gminnym i przełożonym obszarów dworskich polecono przedkładać starostwu wykazy emigrujących bez paszportu, a zwracać baczną uwagę na te osoby, które wykupują od włościan grunta i ruchomości, namawiają do emigracyi, lub pośredniczą w tej sprawie — i natychmiast donosić o nich władzy, obcych zaś odstawiać do starostwa. Analogiczne polecenie wydano żandarmeryi. Starostwa na podstawie codziennych raportów żandarmeryi, oraz doniesień gmin i obszarów dworskich, mają również codziennie przedkładać sprawozdania namiestnictwu. Udano się wreszcie do miejscowego duchowieństwa obu obrządków, z prośbą, aby wpływem swoim starało się powstrzymać ruch emigracyjny. — Słowem, zarządzono wszystko, co tylko na razie uczynić się dało, aby obałamuconych niesumiennemi wpływami zreflektować, winnych zaś pociągnąć do odpowiedzialności“.

W sprawie przyszłej ustawy o kolejach lokalnych.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli zaś rozpatrzymy rozporządzenia ministeryalne, odnoszące się do kolei lokalnych, znajdziemy tam rzeczy wprost nie do przyjęcia nawet przez tych, którzy dzisiejsze ustawy i rozporządzenia kolejowe skłonni są uważać za dostateczne dla przyszłej akcyi kraju.

I tak: rozporządzenie ministeryalne z d. 29 maja 1880, zaprowadzające nieznaczne ułatwienia co do sporządzania projektów kolei lokalnych i co do postępowania komisyj z temi projektami, jest tylko częściową przeróbką rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 stycznia 1879, które wydane zostało dla kolei publicznych (zwykłych, głównych) w ogóle. Pomienione rozporządzenie dla kolei lokalnych z d. 29 maja 1880 zawiera n. p. takie postanowienia:

W § 1. Czy kolej projektowana uważaną być ma za lokalną (zatem czy może korzystać z ulg i ułatwień *przyp. aut.*), o ile ustawa w tej mierze nie decyduje, orzekać będzie ministerstwo handlu w porozumieniu z interesowanymi ministrami, udzielając pozwolenia do robót przygotowawczych.

W § 6. O ile kolej lokalna według zdania ministerstwa handlu nie posiada warunków potrzebnych do zastosowania postępowania uproszczonego, odbędzie się rewizya szlaku, z którą połączona być może komisya stacyjna.

W § 11. Komisya do rewizyi szlaku i komisya do stacyj składa się z reprezentanta władzy administracyjnej krajowej, który przewodniczy komisyi, z reprezentanta ministerstwa wspólnego wojny, jeżeli się wydelegowania go nie zrzekło z reprezentanta gen. inspekcyi kolei austr. i z reprezentanta władzy administracyjnej powiatowej odnośnego powiatu. Jeżeli szlak przechodzi przez obręb fortyfikacyjny, pozostawia się ministerstwu wspólnemu wojny wydelegowanie osobnego reprezentanta do tego obrębu. Zostawia się do woli Wydziałowi krajowemu, Izbom handlowym, jakoteż według okoliczności władzom górniczym, tudzież innym interesowanym władzom i korporacyom, jak niemniej zarządom tych kolei istniejących, z któremi łączy się projektowana kolej lokalna, uczestniczenie w rozprawach komisyi, o ile sprawy, które je obchodzą, nie zostały już załatwione drogą pisemną.

W § 15. Na zasadzie protokołu powyższej komisyi, ministerstwo handlu podaje warunki, pod któremi koncesya uzyskaną być może.

Protokół ten podpisują według § 14 tylko: przewodniczący, obecni członkowie komisyi i sekretarz komisyi. Delegat Wydziału krajowego oraz inni delegaci nie są bowiem członkami komisyi, więc protokołu nie podpisują.

A zatem biorąc inicyatywę w zakładaniu kolei krajowych, łożąc na nie z wysileniem ofiary w wyłącznym interesie dobra publicznego, reprezentacya kraju byłaby po prostu tylko prywatną stroną, której wolno coś wyrzec przed komisyą, ale z której zdaniem może się komisya i ministerstwo wcale nie liczyć!

Nie wiem, dlaczego § 11 w mowie będącego rozporządzenia został w ten sposób ustanowiony' jeżeli w rozporządzeniu z dnia 25 stycznia 1879, tyczącem się sporządzania projektów kolei żelaznych w ogóle i czynności urzędowych z tem w związku będących, znajdujemy w § 3, że do komisyi dla rewizyi szlaku powołuje minister w każdym z osobna wypadku, oprócz innych, reprezentanta Wydziału krajowego, reprezentantów Izb handlowych, a według okoliczności wszelkich innych władz i korporacyj. Szczególnem zadaniem tej komisyi jest zbadać nową kolej i położenie stacyj pod względem wojskowym, administracyjnym, handlowym i ekonomicznym, roztrząsnąć interesa i nabyte prawa istniejących zakładów transportowych, w ogóle wyrzec czy można pozwolić na budowę projektowanej kolei, udecydować, która z proponowanych waryant ma być wybrana, lub zaproponować zmianę w kierunku kolei.

Nie tylko więc ustawa państwowa o kolejach lokalnych z r. 1887, ale co za tem idzie, w ogóle wszystkie rozporządzenia ministeryalnej w przedmiocie kolei żel., wydane, wymagaią niezbędnie rewizyi i zmian odpowiednich do dzisiejszych stosunków konstytucyjnych, oraz do warunków skutecznego popierania przyszłych kolei krajowych. Wskazanem jest przytem uchylenie dla reprezentacyi krajowej nieskończonych formalności urzędowych z ministerstwem, które nietylko przedłużają i utrudniają cały tok przygotowań i budowy, ale nadto podrażają koszta studyów i administracyi, a wymaganiami wojskowemi nie tylko zmieniają z uszczerbkiem dla dobra krajowego ekonomiczny charakter trasy i budowy kolei na charakter strategiczny, ale budującego obciążają nadto ogromnemi kosztami, szczególniej w zakładaniu stacyj i różnych urządzeń, co na kapitał zakładowy kolei i jej eksploatacyę zabijająco wpływa.

Lękać się odmowy rządu w sprawie zmiany dzisiejszych ustaw i rozporządzeń kolejowych, nie jest załatwieniem sprawy tak ważnej, którą kraj zamierza przedsięwziąć. Według dyplomu cesarskiego z d. 20 października 1860, wszystkie przedmioty ustawodawstwa, odnoszące się do praw,

GRUSZCZYŃSCY.

Opowiadanie nauczyciela.

Przez

Waleryą Marrené.

7 (Ciąg dalszy).

Nazajutrz wstałem rano po niespokojnej nocy Lucyan spał jeszcze snem sprawiedliwych, ale Hieronim pomimo zimna wcześnie wyszedł do parku, a Eros biegł przed nim w podskokach. Przez drzewa, ogołocone z gałęzi, widziałem go długo bardzo. Krok jego był powolny, wyglądał nie jak człowiek, który idzie tam, gdzie go ciągnie serce, raczej jak ten coby szedł na spotkanie nieszczęścia, i wzdrygał się i cofał przed niem...

Przypomniałem sobie wówczas dzień, gdym po raz pierwszy wypatrzył jego wycieczki do lasu. Był on różnym od obecnej chwili, jak majowe słońce od dnia grudniowego, a moje stare serce biło niespokojnie, bom przeczuwał, że wróci bardziej jeszcze zrozpaczony, niż poszedł.

Tak się stało. Nie upłynęła godzina, ujrzałem go zdaleka. Szedł chwiejnym krokiem, jak gdyby został ugodzony śmiertelnie, głowa ciężyła mu na piersi, uginały się kolana. Eros także trzymał się nogi pana swojego, jakgdyby rozumiał położenie, chwilami tylko podnosił łeb i patrzył mu w oczy zmyślnemi oczyma; a czyniąc to, zdawał się zapytywać, co ma uczynić lub na kogo się rzucić.

Patrzyłem na niego z okna salonu, które wychodziło na ogród.

W tej chwili z po za węgła pałacu wysunęła się smukła, rzeźka, dorodna postać Lucyana Z futrzanego kołnierza wynurzała się jego głowa okrążona złocistemi puklami, co wymykały się z pod czarnej barankowej czapeczki. Przez plecy miał przewieszoną lekką strzelbę i szedł w kierunku lasu, z którego brat powracał, rzucając na wiatr donośne nuty wesołej piosenki.

Los chciał, żeby się w ten sposób spotkali w złej chwili, spotkali widomie, i stanęli sobie na drodze, tak jak stali w dziedzinie moralnej. I rzecz dziwna, w chwili kiedy spojrzeli wzajem na siebie, Eros warknął złowrogo, i on co zwykle łasił się do Lucyana i był jego ulubieńcem, teraz najeżył się, jakby się chciał rzucić na niego.

Ruch ten był tak wyraźny, iż Lucyan odskoczył i zawołał groźnie:

— No! Eros!

Nie zatrzymał się jednak, nie zaniechał wycieczki, nie zastanowił nad znaczeniem faktu. Alboż zakochany zważa na to, co się dzieje koło niego.

Poszedł. A w tej chwili pomiędzy psem a panem jego rozegrała się niema scena. Hieronim zwrócił się na wpół za bratem i ścigał go wzrokiem, wyrazu jednak oczów dostrzedz nie mogłem, bo w tej chwili widziałem tylko profil jego; pies zaś zapytywał widocznie Hieronima, czy ma biedz za odchodzącym, zatrzymać go lub rozszarpać. I już, już, miał się rzucić, kiedy zatrzymało go skinienie dłoni, skinienie tak pełne zniechęcenia, iż zdawało się mówić wyraźnie:

— Na co? złe się stało już i odstać nie może.

Potem Hieronim zwrócił się do pałacu i szedł powolnym krokiem, spokojny — jak ten, co wszystko utracił i ma w sercu ciszę mogiły. Ale Eros parę razy jeszcze odwrócił się za Lucyanem i rzucił w powietrze przeciągłe groźne warknięcie.

Ta niema scena była wymowną, obudziła w myśli mojej cały szereg obaw i została mi w pamięci, jak groźba tem straszniejsza, że niewyraźna.

Odwróciłem się od okna wówczas dopiero, gdy Hieronima widać już nie było. Za mną stała pani Gruszczyńska. Ona mogła wszystko zobaczyć i wszystko zrozumieć.

Ale pierwsze spojrzenie uspokoiło mnie pod tym względem; pani Gruszczyńska miała na ustach swój wiekuisty uśmiech i pośród tego wszystkiego widziała tylko postać ukochanego syna.

— Jaki on piękny! — wyrzekła, wskazując mi oddalony punkt parku, gdzie wpośród zakrętów ścieżki migała gdzieniegdzie jego czarna czapeczka i złote pukle włosów.

Pomyślałem, iż byłoby dobrze, gdyby wywiozła go ztąd czemprędzej. Zdawało mi się, że w takim razie miłość jego do pięknej Mini zastąpioną-by została jakąkolwiek inną miłością, a wówczas kto wie? możeby Hieronim odzyskał stracone szczęście lub przynajmniej powrócił do dawnej równowagi. Naprowadzałem rozmowę na podróż, do której czyniono przygotowania, kiedy przerwała mi z westchnieniem:

— Wiesz panie Alojzy! jadę sama! Prawdziwie nie pojmuję, jak sobie dam radę.

Hrabina nigdy nie podróżowała bez swojej panny służącej; zdawało mi się, że to o niej mowa.

— Jakto? — zapytałem — a panna Leontyna?...

— Ależ ja nie o niej mówię! — przerwała z niecierpliwym ruchem ręki. — Leontyna przecież nie jest towarzystwem żadnem. Lucyan chce tu zimować, a przynajmniej zabawić jeszcze parę miesięcy.

— Niech pani na to nie pozwala, niech pani go zabierze! — zawołałem.

Głos mój drżał, przecież nie obudził w niej trwogi, przeciwnie uśmiechnęła się tajemniczo:

— Byłaby to zła dyplomacya, panie Alojzy! — odparła, przymrużając zalotnie piękne jeszcze oczy.

Zalotność ta bynajmniej nie tyczyła się mojej osoby, hrabina kierowała ją do myśli swojej. Nie dowierzając jednak mojej domyślności, dodała:

— Gotowam się założyć, że on się kocha.

Zdawała się tak uszczęśliwioną z tego odkrycia, iż nie wiedziałem, co odpowiedzieć.

— Czy pani wie w kim? — zapytałem wreszcie oględnie.

Spojrzała na mnie z naiwnością, z której nie uleczyło jej dotąd życie.

— To przecież nie trudno zgadnąć! W kimże by się mógł kochać, jeśli nie w pannie Izabeli....

— Czy on to mówił pani hrabinie?

Rozśmiała się wesoło:

— Oh! młodzi ludzi, tak jak panny, nie lubią się do takich rzeczy przyznawać, ale ja odgadłam. To nie trudno!...

Była tak pewną swojej domyślności, iż zawahałem się, jak mam postąpić.

— A gdyby — szepnąłem powoli — pani się omyliła....

Spojrzała na mnie przymrużonemi oczami, zdziwiona tak bardzo tą wątpliwością, że nie dowierzała własnym uszom; ona przecież miała się za nieomylną Przez chwilę nie wiedziała sama, czy się ma obrazić lub po prostu rozśmiać; zdecydowała się na to ostatnie.

— Panie Alojzy — zawołała, uderzając mnie po ramieniu, jak to czyniła w przystępie bardzo dobrego humoru — dowiedz się, że matki nie mogą mylić się w podobnych razach.

Nie pozostawało mi jak skłonić głowę przed podobną wyrocznią.

— Jednakże... — zacząłem.

Tym razem spiorunowała mnie wzrokiem.

— Nie ma żadnego *jednakże* — wyrzekła sucho. — A gdyby nawet syn mój miał jakąś.. jakąś...

Widocznie dobierała stosownego wyrazu i dobrawszy go, dodała stanowczo:

— Jakąś *fantazyę*, to ja nie potrzebuję o niej wiedzieć..

Zrozumiałem wówczas to, czego domyślałem się oddawna, że pani Gruszczyńska urządzała się w życiu w ten sposób, by widzieć i słyszeć to tylko, co słyszeć pragnęła. Zresztą uśmiech jej świadczył wyraźnie, iż tak zwane „fantazye“ Lucyana nie dziwiły jej wcale, że miała je za rzeczy bardzo naturalne.

Pani Gruszczyńska zapewne wiedziała o istnieniu pięknej Mini i nie brała tej rzeczy do serca, uważając ją za naturalny wybryk młodości.

— Byłoby jednak lepiej — wyrzekłem, — gdyby on pojechał z panią.

— Ah! — zawołała — pan zawsze do swego powracasz. Pojechałby, gdyby nie bal u rodziców panny Izabeli, na którym być obiecał; przecież nie będę go namawiać, by słowa nie dotrzymał.

Wzruszyła ramionami i odeszła rozgniewana.

Z tej strony niczego spodziewać się nie mogłem.

Rzeczywiście w okolicy rozpoczynał się szereg zabaw, które usprawiedliwiały poniekąd przypuszczenie pani Gruszczyńskiej co do panny Izabeli; Lucyan musiał jej na nie towarzyszyć. Widziałem jednak z przerażeniem, że czynił to z przykrością, że był rozmarzony, że wszystkie dawniejsze rozrywki straciły dla niego powab, że samotny nawet zdawał się mieć przed sobą słodkie widma, stąpał jakby otoczony niemi z uśmiechem na ustach, które zdawały się składać do pocałunków.

Te widma zasłaniały mu świat rzeczywisty. Nie widział ani bladości twarzy Hieronima, ani wyrazu, jaki ją piętnował. Przez te dni kilka narysował się na niej jakiś nieubłagany wyraz, jakaś twarda zaciętość i ta nadała mu piętno przedwczesnej dojrzałości. Trudno było uwierzyć, że był młodszym bratem Lucyana. Bolesne zagięcie ust, które zatarło się w ostatnich czasach, teraz stało się wyraźniejszem niż kiedykolwiek, oczy błyszczące uciekały od ludzkiego wzroku, a jeśli udawało się w nie spojrzeć, mroziły stalowym połyskiem, jaki w nich świecił.

Ale to widziałem ja jeden.

(C. d. n)

obowiązków i interesów, wspólnych wszystkim cesarskim królestwom i krajom, mianowicie... ustawodawstwa w sprawie zasad dotyczących dziedziny poczt, telegrafów, kolei żelaznych... mają być w przyszłości w radzie państwa i z nią traktowane i przy jej współudziale konstytucyjnie załatwiane. Tak naszej reprezentacyi w Wiedniu jak reprezentacyom innych krajów, nie tylko wolno jest żądać dobrych i słusznych praw w interesie rozwoju kolei lokalnych, na którym rządowi bardzo zależy, ale koniecznie wspólnemi siłami uczynić to wypada. Ze reprezentacya krajowa styryjska dobrowolnie wystąpiła w charakterze prywatnego koncesyonaryusza kolejowego, — do czego zresztą rząd i inne kraje zachęcać może ale co nie jest środkiem skutecznym rozwoju kolei ekonomicznych, — to dla nas nie jest racyą abyśmy przykład ten naśladować mieli.

Nie wymieniałem korzyści, jakie wynikną z zastrzeżenia krajowi prawa własności publicznej przyszłych kolei krajowych, ani z uchylenia licznych a uciążliwych formalności i wymagań rządowych przy zakładaniu tychże kolei, ale sądzę, że wielkie niekorzyści dla kraju, gdyby tenże według dzisiejszego ustawodawstwa koleje popierał, nie korzyści, które zaznaczyłem, wystarczą za wyjaśnienie korzyści, mających ze zmiany ustaw wyniknąć.

Wiadomo wreszcie, że własność, uważana jako prawo, jest to władza rozporządzania istotą i pożytkami rzeczy według upodobania, z wyłączeniem od tego każdego drugiego, byle tylko prawo własności tak wykonywanem było, aby przez to ani prawa osób trzecich naruszonemi, ani ograniczenia, w ustawach ze względu na utrzymanie i pomnożenie dobra powszechnego postanowione, przestąpionemi nie były.

Jeżeli więc koleje krajowe będą własnością publiczną kraju, lub innemi słowy, jeżeli koleje te uważane będą za dobro publiczne krajowe a nie państwowe, to władzę rozporządzania niemi mieć będzie Sejm krajowy, a ingerencya rządu ograniczy się do tych jedynie punktów, jakie jej przysługują np. przy drogach krajowych.

Wiadomo także, że rzeczy, których jedynie użycie członkom państwa jest dozwolone, jako to: gościńce, strumienie, rzeki, porty i brzegi morza, nazywają się dobrami publicznemi. Podobnie rzeczy, które stosownie do urządzenia kraju służą do użycia każdemu członkowi gminy, stanowią dobra gminy. Kodeks cywilny, ogłoszony przez cesarza Franciszka I w r. 1811, nie mógł uprzedzać wypadków i dlatego nie zaliczył kolei żelaznych między gościńce, rzeki, porty i brzegi morza, do dóbr publicznych.

Byś może, że się mylę, ale zdaje mi się, że pojęcie gminy w tymże kodeksie odnosi się w dzisiejszych stosunkach zarówno do kraju i powiatu („stosownie do urządzenia kraju"), że zatem uznane są tak dobrze dobra publiczne krajowe i powiatowe, jak państwowe i gminne. Chodziłoby mi tylko o wyraźne rozróżnienie tych dóbr pomiędzy sobą, podobnie jak to rozróżnia n. p. ustawodawstwo francuskie, według którego dobra publiczne (*domaine public*) obejmują w zasadzie dobra, przeznaczone do użytku publicznego (*usage public*), jako to: drogi, rzeki, koleje żelazne, kanały spławne, porty i t. d. Dobrami publicznemi departamentów są drogi departamentalne i **koleje lokalne**; dobrami publicznemi gminnemi są drogi wicynalne wszelkiego rzędu, place, ulice, drogi wiejskie i t. d.

Na powyższej zapewne zasadzie, artykuł 46 ustawy z d. 10 sierpnia 1871 o jeneralnych radach departamentalnych we Francyi, brzmi jak następuje: „Rada jeneralna departamentu rozstrzyga ostatecznie o kierunku kolei lokalnej, sposobie i warunkach jej budowy, o układach i zarządzeniach, potrzebnych dla zapewnienia jej eksploatacyi."

Dalsze w tym przedmiocie informacye znajdujemy w ustawie francuskiej z d. 11 czerwca 1880, o kolejach lokalnych i tramwajach, która zawiera co do zakładania kolei lokalnych przez departamenta i przez gminy, ze współudziałem lub bez współudziału interesowanych, następujące postanowienia:

art. 2. Jeżeli chodzi o budowę kolei żelaznych przez departament, na terytoryum jednej lub kilku gmin, rada jeneralna departamentu ustanawia po przeprowadzonem uprzednio dochodzeniu przez prefekta i po osobnej komisyi, kierunek tych kolei sposób i warunki ich budowy, oraz układy i zarządzenia, potrzebne dla zapewnienia eksploatacyi, stosując się do zastrzeżeń i warunków obowiązujących przepisów (*cahier des charges type*), zatwierdzonych przez najwyższy trybunał administracyjny, z wyjątkiem tych zmian które zostałyby przyjęte przez akt koncesyi i przez ustawę aprobującą.

Jeżeli chodzi o budowę kolei lokalnej przez gminę na jej terytoryum, atrybucye, przyznane w powyższym ustępie radzie jeneralnej departamentu przysługują Radzie gminnej w tych samych warunkach, bez potrzeby zatwierdzenia ze strony prefekta.

Projekta kolei lokalnych departamentalnych lub gminnych, w ten sposób uchwalone, podlegają badaniom głównej rady dróg i mostów tudzież najwyższego trybunału administracyjnego. Jeżeli projekt został uchwalony przez radę gminną, to powinien być zaopatrzony opinią jeneralnej rady departamentu.

Osobna ustawa uznaje użyteczność powszechną kolei i upoważnia do wykonania tejże.

art. 3. Po otrzymaniu upoważnienia, jeżeli chodzi o kolej, na którą jeneralna rada departamentu udzieliła koncesyę, — prefekt, wysłuchawszy naczelnego inżyniera departamentu, przedkłada projekta wykonawcze jen. radzie dep., **która rozstrzyga ostatecznie.**

Jeżeli chodzi o kolej, na którą rada gminna udzieliła koncesyę, atrybucye jen. rady dep. przechodzą na radę gminną, której uchwały podlegają zatwierdzeniu prefekta.

art. 4 Akt koncesyi oznacza opłaty za przejazd cudzych wagonów (*droits de péage*) i ceny przewozów, które koncesyonaryusz upoważniony jest pobierać przez cały czas trwania swojej koncesyi.

art. 5. Władza, która udzieliła koncesyi, ma zawsze prawo wykupić koncesyę w warunkach, ustanowionych w umowie.

art. 9. Po wygaśnięciu koncesyi, koncedujący przejmuje wszystkie prawa koncesyonaryusza do dróg żelaznych, które muszą mu być oddane w dobrym stanie utrzymania. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 sierpnia

Między 9 a 14 września zwołany ma być sejm nasz krajowy na króciutką sesyę mającą trwać do 1 października, gdyż w tym terminie zaczynają się znowu obrady delegacyj. Będzie więc sejm miał koło dwóch tygodni czasu, co zdaniem sfer rządowych, wystarczyć ma na uchwalenie budżetu krajowego na r. 1893. Po raz wtóry zwołane być mają sejmy po ich odroczeniu na dokończenie obrad w grudniu br.

Z trudności, jakie nasuwały się rządowi w zwołaniu sejmów, — z trudności, jakich ten rząd sam sobie przysporzył przez to, że układając termina obrad parlamentu i delegacyj nie baczył czy i kiedy będą mogły obradować sejmy, — wywiązuje się rząd bardzo niefortunnie, dzieląc sesyę sejmową na dwie drobne cząstki, z których żadna nie wystarcza na poważniejsze traktowanie tej lub owej sprawy, na przedyskutowanie i należyte opracowanie choćby tylko samego budżetu krajowego.

Zwłaszcza dla nas takie rozdrabnianie sesyi sejmowej jest po prostu klęską dla spraw najważniejszych, które spychane z roku na rok z powodu braku czasu, z wielką szkodą dla najżywotniejszych interesów kraju, nie mogą doczekać się uchwał sejmowych. Rząd domaga się, aby sejm w dwóch tygodniach uchwalił budżet. Możliwem to jest w kraju który nie ma z takiemi trudnościami budżetowemi do walczenia, jak Galicya. Po wyczerpującem przedstawieniu stanu naszych finansów krajowych, zwolnieni jesteśmy od przytoczenia bliższych powodów, które uniemożliwiają nam po prostu uchwalenie budżetu *brevi manu*. w kilkunastu dniach. Nie dość na tem, żadna inna poważniejsza sprawa nie będzie mogła należycie być opracowaną i załatwioną ani w terminie wrześniowym, ani w grudniowym.

W ten sposób kraj nie tylko nie doznaje materyalnego poparcia ze strony rządu, lecz pozbawiony zostaje samopomocy, możności zaradzenia sobie własnemi siłami i środkami.

Sejmik relacyjny.

Leon Piniński, poseł do Rady państwa z mniejszych posiadłości, zdawał w Skałacie sprawozdanie z swych czynności poselskich przed licznie, bo z górą 100 wyborcami, zebranymi z powiatu skałackiego. Poseł omawiał przeważnie sprawy ekonomiczne, już załatwione lub projektowane na ostatniej sesyi, a mianowicie sprawę traktatu handlowego, regulacyę waluty i projektowaną reformę podatkową. Traktaty handlowe uważa mowca za korzystne dla rolników, jakkolwiek korzyści w szczególności, ułatwienie eksportu jest mniej znaczne, niż byłoby do życzenia. Przeciw zamiarom traktatu z Rumunią, któryby dopuścił import zboża i bydła z Rumunii, należy stanowczo występywać, gdyż mogłoby to wywołać przesilenie rolnicze w kraju. Za regulacyą waluty oświadczyło się Koło polskie ze względów państwowych, nie przewidując możliwych niebezpieczeństw dla rolnictwa, gdy minister skarbu zapewnił, że akcya ani lekkomyślnie ani zbyt pospiesznie przeprowadzoną nie będzie. Dla interesu całej ludności produkującej ma wielkie znaczenie utrzymanie dostatecznej ilości środków obiegowych, w szczególności więc znacznej ilości srebra obiegowego. W sprawie reformy podatkowej nie można dopuścić do podwyższenia podatków bezpośrednich. Rezultat uzyskany z podatku rentowego i ewentualnego podatku osobisto-dochodowego powinien być użyty na ulgi w innych podatkach bezpośrednich, a mianowicie w podatku gruntowym. W dalszym ciągu sprawozdania podniósł p. Piniński, że dla interesów rolników we wschodniej części kraju niezbędne są inwestycye na środki komunikacyjne, mianowicie na nowe linie kolejowe.

Wyczerpawszy materyał, należący do sejmiku, poruszył poseł kwestyę na razie nader ważną, t. j. kwestyę emigracyi, szerzącej się w nadgranicznych gminach powiatu, do Rosyi. Emigracya ta jest wynikiem niesumiennej agitacyi agentów, przeciw którym surowe kary są uzasadnione. Jest rzeczą władz i obywatelstwa wpłynąć moralnie na ludność wiejską i powstrzymywać ją od tego zgubnego kroku.

Zebrani wyborcy uchwalili przez aklamacyę wyraz zaufania i podziękowania za wyczerpujące sprawozdanie i wznieśli na cześć swego posła okrzyk. (*Gazeta Nar.*)

Program Kroatów w Dalmacyi.

W Spalatto odbyła się niedawno konferencya posłów sejmowych narodowości kroackiej i serbskiej. Po dłuższej dyskusyi o najważniejszych kwestyach uchwalono, że kroacki klub narodowy posłów na Sejm dalmatyński, ma istnieć dalej. Działalność tego klubu i stronnictwa ujęto w następujący program: 1) Kroacki klub narodowy stoi niezachwianie na gruncie kroackiego prawa państwowego i jedności Kroacyi. Jego działalność zmierzać zatem będzie do jak najrychlejszego połączenia Dalmacyi z Kroacyą i Slawonią. 2) Pod opieką tego prawa państwowego Kroaci i Słoweńcy używają jednakich praw i tworzą razem jedną i jednolitą narodowość, obok której nie egzystuje żadna inna narodowość. 3) Kroacki klub narodowy jest obowiązanym i gotów jest spełnić obowiązek starania się przy każdej sposobności, aby nasz najmiłościwszy król na podstawie zagwarantowanych praw narodowych, które potwierdził świętem słowem swojem, połączył Dalmacyę z Kroacyą i Slawonią i wszystkie części państwa kroackiego znowu zjednoczył. Aż do tej chwili celem lepszego przygotowania ludu na połączenie, kroacki klub narodowy starać się będzie wszelkiemi dozwolonemi środkami o obudzenie ducha narodowego, a celem wyparcia języka włoskiego i obrony przed językiem niemieckim, starać się będzie o unarodowienie wszystkich szkół i urzędów w kraju. 4) Kroacki klub narodowy będzie się bronił używania języka starosłowiańskiego przy służbie bożej, jako narodowej zdobyczy i warunku oświaty. 5) Przedmiotem starań klubu będzie wreszcie popieranie dobrobytu kraju przez połączenie Dalmacyi z monarchią za pomocą dróg żelaznych i połączenie najważniejszych portów morza adryatyckiego z Bośnią.

Rozruchy robotnicze w Lens.

W kopalniach węgla okręgu Lens, w departamencie Pas de Calais przyszło ostatniemi dniami ponownie do poważnych zaburzeń robotniczych. Według ostatniego telegraficznego doniesienia przeszło 500 robotników z szybów Vendin porzuciło pracę, domagając się natychmiastowego i bezwarunkowego usunięcia wszystkich belgijskich robotników. We wtorek wieczorem urządzono w Lievin wielką demonstracyę, skierowaną przeciw górnikom zagranicznym, zwłaszcza belgijskim. Wreszcie przyszło na kilku punktach do krwawych starć między Francuzami a Belgijczykami, wskutek czego kilkakrotnie wkraczać musiały wzmocnione oddziały żandarmeryi, a w końcu zarekwirowano i pomoc wojskową. W Lens odbyto walne zgromadzenie uczestników bezrobocia, na którem znany socyalistyczny deputowany Basly doradzał robotnikom, aby powstrzymali się od dalszych napaści na zagraniczych kolegów; przyrzekł on zresztą, że w chwili stosownej wystąpi w Izbie deputowanych z energiczną interpelacyą przeciw systematycznemu faworyzowaniu belgijskich robotników z krzywdą krajowych.

Kradzież nabojów Lebela.

We Francyi od kilku dni na porządku dziennym jest sensacyjna sprawa kradzieży nabojów systemu Lebela, których konstrukcya uważana jest za tajemnicę, ściśle i dotąd skutecznie strzeżoną. Cała sprawa przedstawia się tak:

Skoro tylko we Francyi szkoła strzelnicza lub któryś z pułków armii potrzebuje nabojów karabinowych, natenczas wystosowaną zostaje odnośna rekwizycya do ministerstwa wojny, które udziela niezwłocznie fabrykom państwowym w Vincennes lub Puteaux potrzebnych poleceń. Fabryka, sporządzająca gilzy do nabojów, udaje się do głównej fabryki prochu w forcie Mont Valerien, gdzie żołnierze napełniają gilzy i wykończają naboje. Naboje zostają zapakowane do skrzyń z lekkiego drzewa, zagwożdżonych i obwiązanych sznurem zaopatrzonym w plombę ze stosownemi znakami; pakunek taki za pośrednictwem przedsiębiorcy frachtowego oddanym zostaje zarządowi linii kolejowej. Otóż w dniu 17 sierpnia przygotowano w forcie Mont Valerien dwie skrzynie nabojów; z tych jedna przeznaczoną była dla szkoły strzelniczej w Bourges, druga dla szkoły w Wersalu. Jedna ze skrzyń zawierała 400, druga zaś 200 ładunków, w wadze 16 18 kilogramów. Na skrzyniach podanemi były adresy i liczby ładunków. Wieczorem powierzono pakunki te funkcyonaryuszom dworca linij zachodnich. Urzędnik linii tej odebrał skrzynie zapisał je do książek i wraz z innemi towarami kazał je odnieść do składu. W dniu 18 sierpnia w południe obie skrzynie znajdowały się jeszcze na swem miejscu, a urzędnik, który je przyjmował, zwrócił na nie szczególniejszą uwagę koledze swemu, obejmującemu po nim urzędowe czynności. Kiedy jednak o godzinie 2 popołudniu chciano przenieść skrzynie do wagonu, znaleziono tylko ową większą z 400 ładunkami; druga z nich znikła bez śladu. Zrazu sądzono, że zaszła pomyłka w ładowaniu pakunków, ale niebawem przekonano się o płonności takiego przypuszczenia. Poszukiwania podjęte w składach i pociągach towarowych okazały się daremnemi.

Wieczorem o godzinie 8 doniesiono o kradzieży nabojów policyjnemu komisaryatowi. Ponieważ zaś wykazało się, że woźnice i pomocnicy wszelkich prywatnych przedsiębiorców przesyłek mają przystęp do składów, w których zarządy linij kolejowych przechowują powierzone im pakunki, przeto niesłychane oburzenie zapanowało w Paryżu i całej Francyi wobec niepojętej lekkomyślności, z jaką władze wojskowe i zarządy linij kolejowych uskuteczniają przesyłki nabojów systemu Lebela, napełnionych owym prochem, który we Francyi uważają za najważniejszy wynalazek na przypadek kampanii.

Oburzenie to daremnem i spóźnionem, a najmniejszej wątpliwości ulegać nie może, iż skradzione ładunki albo już zakupione zostały, albo też za jaką bądź cenę przejdą na własność którego bądź z zarządów zagranicznych, zyskującego w ten sposób pokaźną ilość bezdymnego francuskiego prochu ku uskutecznieniu analizy i podjęciu wszelkich możliwych porównawczych doświadczeń.

Dla uspokojenia wzburzonej opinii, znajdującej wymowny wyraz w coraz to groźniej piętrzących się artykułach całej paryzkiej prasy puszczono zaraz wieść, że znaczną częśc skradzionych ładunków znaleziono już na trakcie, prowadzącym z Wersalu do Suresnes. Ale wiadomość ta okazała się niebawem najzupełniej bezpodstawną; ani o nabojach, ani o złodziejach nie ma dotychczas jakichbądź wskazówek i poszlak. Stwierdzono smutny fakt, że władze nic wiedzą zgoła, w jakim kierunku zwrócić swe poszukiwania.

Kronika.

Kraków, 26 sierpnia.

Z powodu przejazdu cesarza przez Kraków, odbyły się dziś osobne posiedzenia członków Rady powiatowej, oraz przewodniczących sekcyi Rady miejskiej krakowskiej. Na posiedzenie w sali obrad Rady miasta przybył delegat namiestnictwa i starosta p. Laskowski. Przewodniczył prezydent dr. Szlachtowski. Wobec urzędowej wiadomości, iż monarcha kwadrans tylko zatrzyma się na peronie kolejowym dworca krakowskiego, uchwalono utworzyć dwie komisye: dekoracyjną i porządkową. Do pierwszej zaproszono pp. r. m. Knausa, dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego i inspektora ekonomatu Kułakowskiego. Do komisyi porządkowej zaś pp. posła dr. Weigla, radcę mag. Zawiłowskiego i obywatela Midaszewskiego. Postanowiono nadto, iż ulica kolejowa przy rampie kolejowej będzie udekorowaną i zbiorą się w tem miejscu, podczas przejazdu cesarza, reprezentacye stowarzyszeń przemysłowych.

Dekorowane będą również ulice przylegające do toru kolejowego w mieście, aż do mostu na Wiśle, szczególnie zaś domy przy ulicy Starowiślnej, jako widocznej z pociągu. Gmachy miejskie i publiczne ozdobione zostaną flagami.

Szczegółowy porządek, w jakim uszykują się na peronie reprezentacye władz i publiczność, a szczególniej panie, — o ile na to miejsce zezwoli — ułożony zostanie przez delegata p. Laskowskiego.

Deputacya z łona Rady miejskiej wyjedzie do Lwowa na przyjęcie monarchy, o ile będzie można najliczniejsza. Wszyscy członkowie Rady zostaną zaproszeni do wyjazdu wraz z prezydentem i jego zastępcą.

Przyjazd cesarza do Galicyi. W uzupełnieniu ogłoszonego wczoraj programu podróży cesarza, donosimy, że monarcha przybędzie dnia 1 września we czwartek do Krakowa o godzinie 7 min. 30 rano (czas średnioeurop.) a do Lwowa o godz. 4 popołudnin (czas średnioeurop.).

W sprawie rewersów demolacyjnych. Wskutek rozpoczętej z inicyatywy prezesów Rad powiatowych krakowskiej i wielickiej, akcyi zbiorowej właścicieli realności w pasie fortyfikacyjnym Krakowa położonych, przeciw wystawianiu owych rewersów, otrzymujemy od interesowanych obywateli pisma, w których opisują dotkliwe straty swoje i domagają się publicznego ogłoszenia faktów, na jakie przykrości są narażani. Szczególnie dla przemysłowców i właścicieli fabryk podpisanie rewersu, t. j. deklaracya zgodzenia się na ewentualne zburzenie zakładu przemysłowego lub fabryki, bez żadnego odszkodowania, lecz przeciwnie, za dopłatą ze strony właściciela, tamuje wszelki kredyt hipoteczny. Żadna instytucya nie chce udzielać pożyczek na zabudowania fabryczne, takim rewersem obciążone, a na realności nie fabryczne udzielane wprawdzie bywają pożyczki, lecz tylko na wartość gruntu, bez zabudowań.

Licznych bardzo faktów tego rodzaju niepodobna ogłaszać bodaj z tej prostej przyczyny, iż setki obywateli znosić muszą owe przykrości, a każdy w posiadaniu prywatnego swojego mienia czuje się skrępowanym, jeżeli nie powiemy krzywdzonym.

Wobec wybrania komisyi, która dalszą legalną akcyę w kwestyi tej ma poprowadzić, oświadczamy, iż pożądanemi są dla nas pisma poszkodowanych obywateli, stanowić one bowiem mogą dowody na poparcie powszechnych narzekań na istniejący stan rzeczy, a dowody te staraniem wybranej komisyi przedłożone będą posłom, którzy podejmą się orędownictwa w sprawie tej w Wiedniu

Konwent OO. Karmelitów komunikuje nam: Dnia 30 sierpnia o godzinie 6 rano zaczyna się w kościele XX Karmelitów na Piasku nowenna czyli dziewięciodniowe nabożeństwo do uroczystości Narodzenia Najśw. Maryi Panny z odpustem zupełnym, podczas którego dnia 6. 7, 8 września, jako w rocznicę koronacyi cudownego obrazu Matki Boskiej Piaskowej, dopełnionej w roku 1883, odbędzie się czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Wpisy do krakowskiej wyższej szkoły realnej odbywać się będą: dnia 29 sierpnia od godziny 10 do 11 rano i od 4 do 5 po południu, dnia 30 sierpnia od godz. 9 do 11 rano i od 4 do 5 po południu, i dnia 31 sierpnia od godz. 9 do 11 rano. Egzamina poprawcze dnia 29—31 sierpnia. Egzamina wstępne do pierwszej klasy dnia 1 września (zgłosić się potrzeba najpóźniej 31 sierpnia). Egzamina wstępne do wszystkich innych klas zaczną się 2 września (zgłosić się jednak należy najpóźniej 31 sierpnia). Nabożeństwo dnia 3 września o godz. 8 rano. Początek nauki szkolnej dnia 4 września. — Bliższe szczegóły w „Sprawozdaniu", które wyszło z druku dnia 26 czerwca b. r., i na czarnej tablicy w budynku szkolnym (ulica św. Jana l. 22).

Dr. H. Zathey, dyrektor.

Poseł dr. Adam Asnyk, naczelny redaktor naszego pisma, powrócił do Krakowa.

Delegat Laskowski wczoraj wieczór powrócił do Krakowa.

Zmarli. W Wilanowie zmarła w podeszłym wieku hr. Pelagia z ks. Sapiehów Czacka, matka hr. Feliksa i Tadeusza Czackich, oraz ś. p. kardynała Włodzimierza i ś. p. Karoliny Iżyckiej, którzy ją wyprzedzili do grobu. Wielkiej zacności duszy, ś. p. hr. Czacka uważaną była za jedną z tych matron, około których skupia się cała rodzina, jako około przewodniczki swojej. Nieboszczka spędzała zwykle lato w Wilanowie, zarówno za życia ś. p. hr. Augustowej Potockiej, jak i po jej śmierci, która ją boleśnie dotknęła.

Z teatru. Repertuar teatralny zapowiada dziś pięć ostatnich przedstawień operetki lwowskiej, na które składają się najulubieńsze i najpiękniejsze utwory muzyczne, — a na które niewątpliwie publiczność nasza tłumnie do teatru pospieszy. Wtorkowe przedstawienie dniem będzie na benefis Tadeusza Skalskiego, któremu dyrekcya, wywdzięczając się za jego ciężką reżyserską pracę, wieczór ten na jego dochód przeznaczyła.

Gimnazyum w Podgórzu. Wpisy uczniów do gimnazyum w Podgórzu odbędą się 29, 30 i 31 sierpnia w godzinach od 9—12 rano i od 3—5 po południu, egzamin wstępny zaś do klasy I w dniach 1 i 2 września b. r.

Wystawa przemysłu budowlanego. Przygotowania na dzień otwarcia wystawy, postępują coraz raźniej.

Zamiejscowi wystawcy nadesłali już prawie wszyscy zgłoszone przedmioty. Wielu miejscowych trzymając się dziwnego zwyczaju, zwleka z instalacyą do ostatnich dni — a może godzin. Z nimi ma komitet najwięcej utrapienia. Obecnie trudno już wyliczać wszystkie nowo przybyłe objekty: ograniczamy się na wymienieniu ważniejszych i co do urządzenia na ukończeniu będących. W ogrodzie z prawej strony gmachu ustawia firma Ant Kunz w Weisskirchen na Morawie, motor wiatrowy, systemu Halladay, na konstrukcyi wieżowej à la Eiffel. Przyrząd służy przeważnie do poruszania pomp i mniejszych maszyn. W pasie ogrodu, przeznaczonym na wystawę materyałów budowlanych przybyły okazy cegieł ogniotrwałych hr. Szembeka, wapienie i piaskowce z Pustomyt, kwarcyty i trachyty z Suchodołu i węgierskie w formie krawężników i kostek brukowych we Lwowie używanych. Towarzystwo akcyjne „Kiefer" w Oberahn, pod Hallein, nadesłało piękną i bogatą kolekcyę wyrobów z marmurów. Wspomnieliśmy już dawniej o podobnej wystawie towarzystwa budowlanego „Union Baugesellschaft" w Wiedniu. Dziś uzupełniamy wzmiankę o tyle, że piękne i gustowne wyroby z marmurów labradoru i t. d. znalazły już we Lwowie nabywców i pozyskały dalsze zamówienia. Granzow z Warszawy urządza wystawę cegieł i wyrobów terrakotowych. Do licznych okazów płyt posadzkowych t. z. metlachowskich, (z gliny silnie prasowanej i palonej o wzorzystej barwnej powierzchni) przybyły nowe, bodaj czy nie najbogatsze z fabryki czeskiej w Volkowie, obok Pragi. Towar odznacza się mnóstwem ładnych wzorów, doborem kolorów i czystością rysunku. W dziale wyrobów stolarskich rozmieszczono piękne i czysto sporządzone parkiety p. Truchanowicza, z Sądowej Wiszni. Ditmar zajmie osobny pokój dużą kolekcyą wyrobów majolikowych z fabryki w Znaim, oraz lamp elektrycznych i naftowych. Dyrekcya kolei państwowej wystawiła desinfektor torfowy, przeznaczony do wagonów, systemu inżyn. Dzbańskiego. W sali dla przedmiotów dekoracyi przeznaczonej, rozwieszono na ścianie trzy piękne kompozycye, ozdoby plafonu i ściany, wykonane przez p. Tucha z Krakowa. Na przeciwległej ścianie układa p. Harasimowicz dekoracyjne odlewy z gipsu. Dyrektor gazowni p. Voss wzbogaca ciągle swą expozycyę nowymi okazami ciekawych, u nas mało znanych, przyborów i przyrządów kuchennych, z zastosowaniem gazu do pieczenia gotowania, grzania i t. d. Obok p. Łużeckiego, zajętego planami i rysunkami, pracuje p. Lachner, prof. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, wydelegowany umyślnie do urządzenia wystawy obfitego zbioru prac rysunkowych, osobną dużą salę zajmujących. Rozmieszczenie planów i projektów w korytarzu I. piętra nastąpi w dniu 25 t. m., a komisya instalacyjna liczy na to, że do tego dnia znajdą się na miejscu wszystkie zgłoszone prace architektoniczne. Do tej pory brakuje jeszcze wiele projektów, przeważnie — miejscowych pp. architektów.

Zjazd kupców i przemysłowców odbędzie się we Lwowie w dniach 18, 19 i 20 września br. Celem zjazdu jest omówienie wielu spraw handlowo-przemysłowych, dążących do rozwoju handlu i przemysłu krajowego; nawiązanie bliższych stosunków handlowo-przemysłowych między kupcami i przemysłowcami, oraz wzięcie pod rozwagę kilku spraw, obchodzących ten zawód. Nie potrzebujemy wyjaśniać, że tylko wtenczas mogą kupcy i przemysłowcy liczyć na poparcie swych interesów, jeżeli sami około swojego dobra będą pracować. Myślą przewodnią zjazdu jest, aby oprócz nawiązania stosunków koleżeńskich, dążyć do skupienia wszystkich sił w własnej obronie i do należytego rozwoju handlu i przemysłu, oraz aby zaznaczyć swe stanowisko w kraju.

Karta uczestnictwa kosztuje 5 złr. Listy i pieniądze uprasza się wysyłać na ręce prezesa krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców Jana Ihnatowicza we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25. — Wszelkie referaty i wnioski, odnoszące się do spraw handlowo przemysłowych, a mające być przedłożone zjazdowi, należy również do 10 września nadesłać na ręce prezesa

W krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, rozpoczyna się nowy rok szkolny 1892/93 dnia 1 października 1892. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya. Zgłaszający się winien złożyć dowody, że ukończył 18 rok życia, ukończył z dobrym postępem 4 klasę gimnazyalną lub realną, odbył przynajmniej 1 roczną praktykę leśniczą i że jest zdrów i fizycznie dobrze rozwinięty. Kandydaci, którzy ukończyli z dobrym postępem 6 klas gimnazyalnych lub realnych, uwolnieni są od wstępnego egzaminu. Maturzyści wstąpić mogą wprost na kurs II., jeżeli złożą egzamin wstępny. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Z Izby sądowej. Zwykły trybunał lwowskiego sądu karnego skazał, po przeprowadzonej rozprawie, Zdzisława Zarewicza, liczącego lat 28, b. urzędnika kolejowego, za zbrodnię sprzeniewierzenia na 4 miesiące więzienia. Zdzisław Zarewicz, funkcyonujący jako kasyer kolejowy w Gródku, zabrał roku zeszłego znaczniejszą kwotę z kasy (400 złr. jak sam zeznał, a około 1000 złr., jak podała była dyrekcya kolei Karola Ludwika) i wyjechał dnia 12 sierpnia r. z. do Monaco. Straciwszy tam wszystkie pieniądze w ruletę, wyjechał kosztem zarządu domu gry do Marsylii, zaciągnął się do francuskiej „legii cudzoziemskiej" i został wysłany do Algieru, a ztamtąd do Tonkinu. Przebył w tym czasie wiele trudów i niedostatku. W Tonkinie, mimo iż miał byt materyalny znośny, zatęsknił do kraju i sam napisał do tutejszej władzy doniesienie o sobie, prosząc, aby go reklamowano od rządu francuskiego. Sprowadzony do Lwowa kosztem rządu i odstawiony do więzienia przyznał się do sprzeniewierzenia kwoty 300 złr. i dwóch biletów jazdy, za co trybunał wyznaczył mu wspomnioną wyżej karę.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w Ostapiu ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie w Ostapiu i Zarubińcach, jak również obszar dworski w Ostrej Mogile. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą jazdy szybkowozowej, kursującej między Borkami Wielkiemi a Kopeczyńcami.

Kalwarya Zebrzydowska. Dnia 24 b. m. po południu o godz. 2 m. 20 przeciągnęła nad Kalwaryą i Lanckoroną od zachodu ku wschodowi burza gwałtowna, połączona z gradem. Grad wielkości średnich orzechów laskowych w krótkim czasie zabielił znaczniejszy obszar, ale skutkiem ulewnego deszczu stajał niezadługo. Po godz. 3 niebo się wypogodziło. Termometr, który przed burzą wskazywał w cieniu 28° C, opadł do 18° C. podczas gradu.

Z Rabki piszą nam pod dn. 25 b. m.: W dniu 24 b. m po godzinie 10 w nocy wybuchł z niewiadomej przyczyny ogień w domu gospodarza Piotra Miśkowca. Od kilku dni trwająca posucha i silny wiatr były groźnymi sprzymierzeńcami niszczącego żywiołu, — nadludzkiej też tylko pracy i heroicznemu poświęceniu, z jakiem spieszono na ratunek, zawdzięczyć należy, że tylko jeden dom i stodoła spłonęły. Z narażeniem życia walczyli mieszkańcy Rabki z ogniem. A walka nie była łatwą, bo nawet sikawki gmina nie posiada. Jedni konewkami donosili wodę i spinając się po drabinach polewali dachy — inni wynosili mienie i dobytek z płonącego domu. Szczególnie odznaczyli się: Jasiński, Klepka Franciszek, Janowiec i Rogowiec Stanisław. Przybyli też ks. proboszcz Twardowski, drowie Spitzel i Głuchowski i wielu z gości, bawiących na kuracyi w załadzie rabczańskim, i nieśli pomoc ratującym. Dwór jeden zachował się biernie i nie wziął w akcyi ratunkowej udziału, chociaż dworska sikawka byłaby ułatwiła ratunek. Może nareszcie gmina widząc, że tylko własnej pomocy ocalenie zawdzięcza, zajmie się organizacyą straży ogniowej i postara się o przyrządy ratunkowe.

Ze Stanisławowa donoszą, iż istniejąca od zeszłego roku w Stanisławowie ekspozytura generalnej dyrekcyi kolei państwowych, dla wykonania pro_

jektu linii Stanisławów - Woronienka (Tatarski pas) w kierunku ku Marmarosz - Szigeth, zamienioną została w kierownictwo budowy dla tejże linii. Naczelnym kierownikiem budowy mianowany został p. Stanisław Kosiński, inspektor kolei państwowych; jego zastępcą p. Sydon Loret, starszy inżynier kolei państwowych; komisarzem wykupna gruntów p. Jan Rybczyński, starszy inżynier; specyalnymi referentami zaś dla budowy podtorowej i nadtorowej inżynierowie pp. Witołd Zebracki i Jan Kramer. Kierownictwu budowy w Stanisławowie przydzielonych jest 30 inżynierów różnej rangi i odpowiedni administracyjny i rachunkowy personal.

Jarosław, 25 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). „Sokół" nasz wreszcie obudził się z długiego letargu, w którym był pogrążony. Widząc, iż wszystkie sąsiednie miasta energicznie zabierają się do budowy własnych gniazd, postanowił i nasz „Sokół" w dniu 11 września br. urządzić festyn ludowy, połączony z loteryą fantową ćwiczeniami jubileuszowemi, oraz wieczornicą. Czysty dochód przeznaczony został na budowę gmachu tutejszego „Sokoła". — W tym też celu utworzył się komitet pod przewodnictwem mecenasa Grabowskiego, który na pojedyncze podzielił się sekcye. Szczególnie czynną jest sekcya wieczorkowa, która zająć się ma przyjęciem na wieczornicy zaproszonych z sąsiednich gniazd druhów.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawie zapewnić najlepsze powodzenie. Spodziewać się należy, że zamierzony cel osiągniętym zostanie. Żałować tylko trzeba, że nasze Polki nie chcą iść w ślady innych i nie starają się dotąd o sprawienie tutejszemu „Sokołowi" sztandaru.

Zajmujący fakt obyczajowy. W Mińszczyźnie, w głuchych zakątkach białoruskich, mnożą się śluby cywilne, udzielane bądź przez rodziców samych bądź przez osoby podeszłego wieku. Kilka takich przykładów parochowie miejscowi usiłowali legalizować po fakcie spełnionym, dla uniknienia skandalów... Czy nie świetna ilustracya do memoryałów Pobiedonoscewa o postępach prawosławia w tych okolicach?

Rząd rumuński wydał ostatniemi czasy następujące zarządzenia w przedmiocie wejścia obcych robotników do Rumunii:

„Grupom obcych robotników, tak rolniczych, jak i z innych przedsiębiorstw, nie dozwala się wstępu do Rumunii, jeżeli każdy, do grupy należący robotnik, nie jest zaopatrzony w osobny prawidłowo wystawiony paszport. Paszporty ważne są w ogólności tylko dla poszczególnych wypadków i jeżeli są zaopatrzone w wizę rumuńskich urzędów konsularnych. Uwolnienie od wizy paszportowej może być wówczas tylko przyznane, jeżeli rozchodzi się o większą ilość osób, jawiących się na rumuńskiej granicy i przyjętych dla pewnej z góry oznaczonej miejscowości przez jednego i tego samego przedsiębiorcę. W tym wypadku jednakże może być uwolnienie od wizy przyznane jedynie grupie obcych robotników, pochodzącej z miejscowości, w której nie ma rumuńskiego konsulatu. Tak samo nie mogą otrzymać takiego uwolnienia obcy, wydaleni ze sąsiednich państw, czy to pojedynczo, czy też grupami."

Zjazd historyków w Monachium odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 września przy współudziale uczestników z Niemiec, Austryi i Szwajcaryi. Prezydyum zjazdu rozesłano już komunikat programowy, w myśl którego rozstrzygane będą na zjeździe następujące kwestye: 1) O ile nauka historyi służyć ma jako przygotowanie do zadań, oczekujących wykształconego człowieka w życiu publicznem? 2) Jak wobec tego nauka historyi ma być udzielaną? 3) Jak należy organizować i prowadzić seminarya historyczne w uniwersytetach?

Z dziejów utopij socyalistycznych. Jeden z głównych reprezentantów starego t. zw. utopijnego socyalizmu, Karol Fourier założył w r. 1832 w lesie pod Rambouillet socyalistyczną osadę, zbudowaną na wzór utopij komunistycznych. Osada ta wkrótce, jak wszystkie instytucye podobne, upadła, ale zostało tam kilka rodzin robotniczych, których potomkowie żyją w chatach, ulepionych na skraju lasu wielkiego. Wiodą oni życie socyalistyczne według fourierowskich teoryj, a wszyscy prawie do szczętu zdziczeli. Chaty ich są obrazem najstraszniejszej nędzy, bo mężczyźni tak sobie wzięli do serca regułę apostoła swego, by tylko spełniać przyjemną pracę, że sami żyją bezczynnie, a troskę o byt zostawiają swym wspólnym małżonkom. W czterech ścianach, prócz kilku ław połamanych, kominka i skrzyń z płachtami, które zastępują łóżka, nic się nie znajduje. Ludzi obcych komuniści unikali, a dopiero w ostatnich czasach bieda straszna zrobiła ich przystępniejszymi. Dzieci wychowane dziko, robią wrażenie małp, ale rząd obecnie poczynił już kroki, by gospodarstwu temu koniec położyć.

Płace angielskich ministrów. Z powodu ostatniej zmiany gabinetu w Londynie pisma poruszyły sprawę płac, pobieranych przez angielskich ministrów i w ogóle wyższych urzędników skarbowych. Piękne to sumki, mogące zazdrość wzbudzić u ministrów stałego lądu. Z pomiędzy tych ostatnich najlepiej płatnym jest niemiecki kanclerz, pobiera bowiem 54.000 marek rocznie, ministrowie pruscy mają 32.000 marek płacy. Każdy z ministrów francuskich pobiera 30.000 franków. A ileż wynoszą płace angielskich ministrów? Pierwszy lord skarbu państwa pobiera 5000 funtów szterlingów (50.000 złr.), lord kanclerz 10.000 ft. szt. (100.000 złr.), kanclerz skarbu 5000 ft. szt. (50.000 złr.), ministrowie spraw wewnętrznych, zewnętrznych, kolonij, wojny i dla Indyj po 5000 ft szt. (50.000 złr.), pierwszy lord admiralicyi 4500 ft szt. (45.000 złr), sekretarz stanu dla Irlandyi 5000 ft. szt (50.000 złr), minister poczt 2500 ft. szt. (25.000 złr.), minister robót publicznych, kanclerz księstwa Lancaster (synekura), dyrektor dla handlu, dyrektor publicznej dobroczynności po 2000 ft szt (20.000 złr). Z urzędów dworskich najlepiej są płatne posady wielkiego stolnika, podkomorzego i prywatnego skarbnika królewskiego, wynoszą bowiem po 20.000 złr. rocznie. Intendent królewskiego dworu pobiera 12.500 złr., inni po 10.000 4000, 8500 złr. i t. d. Wszystkie te urzędy i połączone z niemi płace po każdej zmianie ministrów w inne przechodzą ręce.

Stan zdrowia Guy de Maupassant'a polepszył się, jak donoszą z Paryża. Ostatnim pesymistycznym wiadomościom o stanie utalentowanego pisarza zaprzeczają stanowczo i przypisują je złośliwości pewnego reportera, który, przybywszy do domu zdrowia w Passy, celem zapytania o Maupassanta, został odprawiony z kwitkiem i nie otrzymał żadnych wyjaśnień. Maupassant przeciwnie, wbrew wiadomościom przez reportera owego podanym, ma być fizycznie zupełnie zdrów, cieszy się jak najlepszym apetytem i spędza dzień na gimnastykowaniu się i pracy w ogrodzie. Wszelkiego czytania wyrzekł się, lecz gdy przyjaciele i krewni go odwiedzają, dowiaduje się skwapliwie o wszelkie wypadki literackie i polityczne. Gdy rozmowa go znuży, żegna sam swoich gości i wraca do ogrodu do rydla i motyki. Lekarze mają nadzieję, że za kilka miesięcy będzie o tyle wyleczony, iż zdoła opuścić zakład i utworzyć nową egzystencyę gdzie w samotności. Zgodził się na to, że już pisać nie będzie i upoważnił swoją rodzinę do sprzedania wszystkich przedmiotów z jego domu, które nie będą mu służyły do osobistego użytku. Rodzina zamierza pozostawić w jego mieszkaniu wszystko, co ma wartość artystyczną, co przypomina jego podróże, a sprzedać przez licytacyę wszelkie ozdoby tapicerskie, nadto domek myśliwski pod Etretat, gdzie nie będzie już spędzał jesieni. Maupassant zgadza się w zupełności na ścisłe uregulowanie swoich stosunków majątkowych, tak ze względu na dalsze swoje utrzymanie, jak też z przywiązania do swej małej spadkobierczyni, 4 letniej sieroty po bracie.

Składki. Wny Czark. z Monasterzysk 1 złr. na Towarzystwo „Szkoły ludowej".

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę 27 sierpnia: „Żydówka", wielka opera w 5 aktach Halevy'ego.

W niedzielę 28 sierpnia: Po raz 7-my „Wiceadmirał", operetka w 3 aktach Millöckera.

W poniedziałek 29 sierpnia: „Cavalleria rusticana", opera Mascagni'ego, i „Paziowie królowej Marysieńki", operetka narodowa w 2 aktach Stanisława Dunieckiego.

We wtorek 30 sierpnia: Przedostatnie przedstawienie na benefis Tadeusza Skalskiego: po raz 7-my „Biedny Jonatan", operetka w 3 aktach Millöckera.

We środę 31 sierpnia: Ostatnie pożegnalne przedstawienie: po raz 20 ty „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach Zellera.

TEATR.

„Paziowie królowej Marysieńki", operetka narodowa w 2 aktach St. Dumieckiego.

Wczorajsze przedstawienie operetki lwowskiej wywarło tak miłe wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności, iż warto jest poświęcić mu kilka uwag. Wystawiono operetkę polską na tle historycznem, której tak libretto, jak i muzyka gorąco przemawia do serc naszych. Przedwcześnie zgasły autor Stanisław Duniecki urodził się dn. 25 listopada 1839 r. we Lwowie, odbył kurs czteroletni w konserwatoryum lipskiem skąd powróciwszy w r. 1858 dał się poznać jako kompozytor i wystawił swą pierwszą operę „Koryla", której tekst ułożył brat jego Paweł. Obsypany kwiatami, wyjechał dalej się kształcić do Wiednia, a następnie w Paryżu u Berlioza uczył się instrumentacyi. Powrócił w r. 1863 do kraju. Dnia 16 grudnia 1864 wystawił we Lwowie po raz pierwszy sympatycznych „Paziów". W roku 1866 przeniósłszy się do Krakowa, wystawił tu „Pokusę", graną później w Poznaniu i Berlinie. — Z dalszych jego prac wymienię jeszcze jednoaktówki: „Doktor Pandolfo", „Zemsta Stasi", „Odaliski" i „Loczki panny Proci". Czując w sobie głębszy talent, rozpoczął z zapałem operę seryo „Igor", osnutą na tle starosławiańskiem, której tekst opracował mu również brat jego Paweł (adwokat w Wiedniu). Niestety opery nie skończył, a choroba piersiowa zabrała go nam dnia 16 grudnia 1870 r. w Wenecyi.

„Paziom" można rokować długie i stałe powodzenie na scenie. Motyw zaczerpnięty jest z prawdziwego zdarzenia. Oto treść w kilku słowach: Nader kochliwi paziowie przychodzą wyprawić serenadę pięknej Alinie, która atoli kocha Janusza. Wdzięczny chórek ilustruje scenę przerwaną wejściem trefnisia który ich gromi i rozpędza. Janusz, który pozostał, śpiewa śliczną piosnkę na cześć swej Aliny, następuje duet i gra... w wolanta. Szlachetny trefniś choć sam zakochany w Alinie, stara się dopomódz Januszowi i dowcipnym a historycznym figlem ocala Alinę od wstrętnego jej Fravenza. Wmawia w markiza, by go zastąpił w wysiadywaniu kurcząt i od czasu do czasu pianiem zachęcał pisklęta do wylęgania się. Figiel ten daje pole do dowcipnego duetu i ilustracyi gdakania (za pomocą fagotów, fletów i obojów). Trefniś sprowadza cały dwór i w nagrodę żąda od króla ręki Aliny. Tu operetka staje się seryo dramatyczną, wszyscy sądzą, że trefniś prosi o rękę Aliny dla siebie — muzyka ilustruje przerażenie ogólne — lecz gdy trefniś powiada: „bo jestem swatem Janusza" — ogólna radość wybucha.

Muzyka Dunieckiego posiada wielkie zalety i świeżość pomysłów, swoboda nadaje jej piętno prawdziwej lekkości. Melodye płyną jedna po drugiej szybko, a posiadają rysy szlachetne i dystyngowane. Muzyka nosi na sobie cechę szkoły francuskiej mianowicie delikatność roboty. Jest tu przejrzystość i jasność, Duniecklemu właściwa. Nie ma owej ciemności, co robi dzieło monotonnem tonacye molowe używane są oszczędnie, za to wszędzie staranność i smak. W jego operetkach widzimy talent prawdziwy, instrumentacyę wprawną. W charakterze jego kompozycyj dostrzegamy wdzięk, typ swojski, prostotę i naturalność. W „Paziach" chór kobiecy stanowi główną podstawę dzieła, a traktowany jest umiejętnie i imponująco. W pierwszej scenie zaraz wdzięczny temat śpiewa Janusz (F dur) „Ach tu wreszcie przecie ją zobaczę". Partya Janusza traktowana trochę koloraturowo: środkowy temat es dur, ładny powrót przez e-dur do pierwotnego f dur. Sielski motyw (a dur) w orkiestrze panuje, „Cicho, słyszę czyjeś kroki" — mówi Stefan. Przy słowach Janusza „serce szepce mi: to ona" melodya z *a* schodzi na *as*. Następnie śliczny frazes choralny z tonu des: „myśl ma wznosi się w obłoki"; poczem motyw główny przechodzi przez tonacye f dur, as-dur, c dur. Oryginalną jest melodya chóru w a-dur „Ach trefnisiu kochany, do ciebie prośbę mam". Duet Aliny z Januszem piękny, potem idzie kwartet i ożywiony finał.

W akcie drugim piosnkę Janusza „Nocy cień zmienia się w dzień" (b moll) akompaniują flety, klarnety i fagoty; chór łączy się z solem i kończy się w b-dur. W komicznym duecie trefnisia i markiza „Kiedy ranne wstają zorze", odgłosom: koko! towarzyszy dowcipnie fagot. Następnie tercet, a właściwie duet miłosny Janusza i Aliny, przerywany pianiem markiza. Wyborną jest scena, gdy trefniś woła: „proszę o rękę Aliny". przerażenie maluje chór: „co za cios" e-dur. Trefniś dodaje: „bo jestem swatem Janusza", tonacya zmienia się w fis-dur, motyw i układ oddaje radość, orkiestra wybucha całą siłą, puzony, kotły, skrzypce i flety wzbogacają koloryt szybkiemi pasażami.

Wykonanie było staranne. P. Słomkowski wziął się do pracy *con amore*. Pani Skalska śpiewała z duszy, z przejęciem się i dobrze zasłużyła na oklaski, jakiemi ją darzono. Dobremi byli: Alina (Kasprowiczowa) Roman (Kliszewska), Stefan (Radwan) i Staś (Heindrich). Dzielnym trefnisiem jak zawsze był p. Myszkowski. Z elegancyą grał i śpiewał p. Laskowski. Wejście króla Jana (Gasiński) i królowej Marysieńki (Wajdowska) powitano hucznemi brawami. Król był dobrze ucharakteryzowany, czarująco wyglądała królowa. Pani Skalska odśpiewała śliczną serenadę: „Alino ranny brzask" zamiast w c-dur, o pół tonu wyżej t. j. w *des*, gdyż pieśń ta dla jej głosu jest nieco za nisko — wysokie b. wzięła czysto i z brawurą.

Całość sztuki wypadła ku zadowoleniu zupełnemu, gdyż tak chóry jak i orkiestra dzielnie się trzymały.

Na wstępie wczorajszego przedstawienia odegrano krotochwilę „O chlebie i wodzie", którą koncertowo odegrali pani Kliszewska i p. Laskowski. Wielkie *„pas de deux"*, odtańczone przez p. Seregni i p. Salvaggiego, bardzo się podobało.

Maurycy Sieber.

Dział ekonomiczny.

Powiatowe Tow. handlowe w Stanisławowie odbyło nadzwyczajne walne zgromadzenie, a po sprawozdaniu prowizorycznej dyrekcyi z dotychczasowych czynności wybrało 13 członków rady nadzorczej, 3 dyrektorów i 3 zastępców. Stowarzyszenie to z ograniczoną poręką: 1) kupuje i sprzedaje surowce, towary, jakoteż wyroby przemysłu krajowego na własny rachunek i w sposób komisyjny; 2) zajmuje się dostawami dla skarbu państwa, skarbu wojskowego, dla powiatów i gmin, niemniej dla osób prywatnych, firm krajowych i zagranicznych, czy to na rachunek własny, czy w spółce, lub na rachunek osób trzecich; 3) utrzymuje biuro spedycyjne i informacyjne kupieckie, pośredniczy i udziela wskazówek w sprawach handlowych, cłowych i taryfowych; 4) udziela zaliczki na produkta i towary oddane w komis i pomaga kredytem i towarami do zakładania sklepów.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 26 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·4 mm	739·5 mm	742·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+21°0	+20°7	+20°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	S 1	S 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	67%	73%	67%
Stan nieba — pog. 10 zup. pochm	0	8	10

Uwagi: Wczoraj ciepłota w cieniu doszła do 32·0° C., w słońcu do 51·3° C.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 26 sierpnia. **Patent cesarski zwołuje Sejmy krajowe na dzień 9 września.**

Wiedeń, 26 sierpnia. Ponieważ najwięcej kompetentne władze państwowe i miejskie wobec znakomitego stanu zdrowotnego w Wiedniu, nawet przy niezwykle wielkim przybytku ludzi nie obawiają się żadnego zagrożenia stanu zdrowotnego, przeto wiedeński targ zbożowy odbędzie się w terminie pierwotnie oznaczonym tj. 29 i 30 sierpnia. Wszelkie wiadomości o odroczeniu lub zaniechaniu tego targu nie mają żadnej aktualnej podstawy.

Wiedeń, 26 sierpnia. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 23 sierpnia Banknotów w obiegu było za 411,899.000 złr., mniej o 379.000 złr., niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego za 254,484.000 złr., więcej o 4.895.000 złr.; w portfelu wekslowym 144,961.000 złr., mniej o 4,354.000 złr.; w lombardzie 24,285.000 złr., więcej o 496.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 48.500.000 złr., czyli o 4,200.000 złr. więcej niż w poprzednim tygodniu.

Wiedeń, 26 sierpnia. Dziś w nocy ochłodziło się tu znacznie powietrze i spadły deszcze.

Praga, 26 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego uwiadomił marszałek krajowy że Sejm będzie otwarty 9 września.

Budapeszt, 26 sierpnia. Skutkiem cholery w Hamburgu polecił tutejszy magistrat, aby właściciele hotelów nietylko podróżnych z Rosyi, ale i podróżnych z Niemiec, szczególnie z Hamburga, meldowali policyjnie dla zarządzenia ewentualnych bezzwłocznych środków przezorności.

Berlin, 26 sierpnia. Wstrzymano ruch wagonów sypialnych między Berlinem a Hamburgiem.

Przedwczoraj w nocy umarła żona tutejszego kupca wśród objawów cholery azyatyckiej. Ciało nieboszczki przewieziono bezzwłocznie do trupiarni dla lekarskiego zbadania. Pomieszkanie dezinfekcyonowano.

Berlin, 26 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* potwierdza wiadomość, przez *National Zeitung* podaną, że projekt reform wojskowych został przez sfery decydujące przyjęty. Sejm zbierze się prawdopodobnie w jesieni przed zwołaniem reichstagu, by powziąć uchwały co do generalnego traktowania reformy podatkowej.

Berlin, 26 sierpnia. Po rzęsistym deszczu dziś w nocy ochłodziło się tu znacznie powietrze.

Hamburg, 26 sierpnia. Towarzystwo żeglugi „Packetfahrtgesellschaft" postanowiło nie wpuszczać wielkich parowców pospiesznych do Elby, komunikacyę ograniczyć do ruchu między portami Southampton a Nowym Jorkiem, a przewozu osób w oddziale między pokładami zaniechać.

Hamburg, 26 sierpnia. Dnia 23 b. m. było 125 nowych wypadków cholery, a 64 wypadków śmierci. Przedwczoraj zachorowało 82 osób, zmarło 31.

Hamburg, 26 sierpnia. Dr. Koch wrócił wczoraj rano z Hamburga do Berlina. Wedle jego zapatrywania epidemia zawleczona została z Rosyi, nie z Francyi. Dr. Raths został jeszcze w Hamburgu. Wypadki cholery pojawiały się przeważnie w niższych klasach ludności, wśród robotników portowych.

Wczoraj wieczór powietrze oziębiło się.

Królewiec, 26 sierpnia. Według rozporządzenia pruskiego ministra komunikacyi, nadesłanego do tutejszej dyrekcyi kolejowej, cała granica ze strony państwa rosyjskiego została zamkniętą z wyjątkiem miejscowości Eytkuny i Prosków.

Paryż, 26 sierpnia. *Matin* donosi, że w Paryżu nigdzie nie skonstatowano wypadku cholery. Miasto Paryż wolne jest zatem od epidemii.

Autorité natomiast donosi, że wczoraj 15 osób zachorowało na cholerę, 3 umarło.

Paryż, 26 sierpnia. Rada sanitarna paryzka kazała 100 000 egzemplarzy broszury, zawierającej wskazówki, jak się zachować należy w czasie epidemii, pomiędzy mieszkańców bezpłatnie rozdać.

Paryż, 26 sierpnia. Lekarz Dujardin-Beaumetz oświadczył, że epidemia choleryczna we Francyi, która zresztą wkrótce wygaśnie, nie ma nic wspólnego z cholerą, grasującą w Rosyi.

Havre, 26 sierpnia. Od 30 lipca do wczoraj było tu 365 wypadków cholery, umarło 104. Przedwczoraj było 28 nowych wypadków, kilka z nich zakończyło się śmiercią. Lekarze konstatują epidemię, ale nie cholerę azyatycką.

Rouen, 26 sierpnia. W Darmstal i Dieffendale zachorowało 200, w Oissel 70 osób z objawami cholery. W Oissel zmarło 20 osób. Powodem zarazy ma być niedobra woda.

Rouen, 25 sierpnia. W więzieniu Bonnenouvelle więźniowie podnieśli rokosz i równocześnie wzniecili pożar. Wojsko ugasiło ogień i stłumiło bunt. Nie raniono nikogo.

Lievin, 26 sierpnia. Gromada robotników górniczych przechodziła ulicami miasta, wykrzykując: Precz z Belgijczykami! wytłukła szyby w domach, zamieszkałych przez Belgijczyków. Do przywrócenia porządku wezwano wojsko.

Petersburg, 26 sierpnia. Kierownik ministerstwa skarbu ma do rozporządzenia emisyę 25 milionów rubli kredytowych za zastaw złota.

Bombay, 26 sierpnia. Według doniesienia *Biura Reutera* Rosyanie dotarli do miejscowości Longaz nad rzeką Oxus, czterdzieści mil (ang) od Kilpendye, najważniejszej w krainie Waghan twierdzy afgańskiej. W miejscowości Somatasz stanęło 2000 Rosyan z sześciu działami. Ludność krainy Khost w północnym Afganistanie podniosła rokosz przeciw emirowi. Rokoszanie poprzerywali komunikacye.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 25 sierpnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	kr.
Zjednoczony dług w papierach	95	85
Zjednoczony dług w srebrze	95	50
Austryacka renta złota	113	95
5% austryacka renta (marcowa)	100	50
Akcye banku austro-węgierskiego	998	50
Akcye kredytowe	312	25
Londyn	119	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	50½
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	05

Wiedeń, 26 sierpnia. Ruble papierowe 120·50. Cena nafty 17·50 do 20·25 Spirytus 16·50; żyto 6·70; pszenica 7·71; owies 5·96.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Rozkład jazdy
pociągów osobowych na głównym dworcu w Krakowie, ważny od 1 maja 1892.
(Czas środkowo-europejski).

Przychodzą do Krakowa:
Rano.

Ze Lwowa: osobowy godz. 5; — pospieszny godzina 6 min. 20.
Z Wiednia: pospieszny godz. 6 min. 45 — osobowy godz. 9 min. 44.
Z Oświęcima: osobowy godz. 7 min. 33. } jeden pociąg
Z Warszawy: osobowy godz. 7 min. 33. } jeden pociąg
Z Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 6 min. 5.
Z Wieliczki: mięszany godz. 8 min. 18.
Z Tarnowa i Żywca przez Płaszów: osobowy godz. 8 min. 55.
Z Bonarki-Oświęcima: mięszany godz. 10 37.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowy godz. 2 min. 25 i godz. 8 min. 20, pospieszny godz. 9 min. 42.
Z Wiednia: pospieszny godz. 8 min. 45 — osobowy godz. 10 min. 8.
Z Warszawy-Lundenburga: osobowy godz. 5.
Z Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 4 min. 15.
Z Wieliczki: mięszany godz. 7 min. 15.
Z Bonarki Oświęcimia: mięszany godz. 9 min. 22.

Odchodzą z Krakowa:
Rano.

Do Wiednia-Warszawy: osobowy godz. 5 min. 40; — godz. 9 min. 25.
Do Wiednia pospieszny godz. 6 min. 40,
Do Lwowa: pospieszny godz. 7 min. 3.
Do Lwowa: osobowy godz. 8.
Do Lwowa: osobowy godz. 10 min. 30.
Do Bonarki-Oświęcima: mięszany godz. 4 min. 40.
Do Bonarki-Husiatyna: mięszany godz. 8 min. 50.

Po południu.

Do Wieliczki: mięszany godz. 1.
Do Wiednia: osobowy godz. 3 min. 5; — pospieszny o godz. 10.
Do Lwowa: pospieszny godz. 9 min. 20; — osobowy o godz. 10 min. 55.
Do Warszawy-Oświęcima: osobowy godz. 6 min. 8.
Do Tarnowa-Żywca przez Płaszów: osobowy godz. 5 min. 50.
Do Bonarki i Oświęcima: mięszany godz. 2 min. 15.
Do Bonarki-Chyrowa: mięszany godz. 7 min. 5.

Kraków, dnia 26/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	119	50	122	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	30	58	70
20-to frankówka złota	9	47	9	64
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	30	105	30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	95	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
% " " " II Em.	94	70	95	40
4½% " " "	99	20	100	—
% " " Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
% " " " zwr. za 40 lat	100	80	101	50
4½% " " "	98	20	99	—
5% " " Król. Pol. za rubli 100	101	75	102	75
5% " likwidac. " " 100	97	75	99	25

Lwów, dnia 25/8

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	328	—	334	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	[illegible]	101	[illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	[illegible]
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	[illegible]
4% " " okr. 56 złr. 100	94	70	95	[illegible]
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	60	105	30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	30	95	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr 100	101	—	101	[illegible]
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	60	98	[illegible]

Warszawa, dnia 25/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	101	90	—	—
5% " " " II Em. " " 100	101	75	—	—
5% " " " III Em. " " 100	101	90	—	—
5% " " " IV Em. " " 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 25/8.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	95	85	96	05
5% " " srebrna za złr. 100	95	50	96	70
4% " " złota za złr. 100	113	95	114	15
5% " " papier. nowa za złr. 100	100	50	100	70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140	—	141	—
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	20	140	60
4% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	150	75	151	75
" z r. 1864 bez % całe za 100	184	—	185	—
Obligacye korony węgierskiej				
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	45	100	65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " " 100	143	70	144	20
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) " " 100	136	75	137	25
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	70
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	[illegible]	105	[illegible]
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	15	95	10

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100	60	101	60
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123	50	124	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	80	7	05
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	192	50	193	25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	25	23	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	70	18	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	60	11	70
Rudolfa na 10 złr. w. a.	24	50	—	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	33	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10 —	Anglobank na 200 złr.	151	—	151	50
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	115	25	115	75
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	312	25	313	—
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	[illegible]	50	358	50
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
12 —	Laenderbank na 200 złr.	221	[illegible]	221	75
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	998	[illegible]	[illegible]	—
17 —	Unionbank na 100 złr.	241	[illegible]	241	75
32·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2810		2820	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	[illegible]	25	[illegible]	75
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	242	50	243	—

Rękawiczki letnie, Pończochy damskie i dziecinne, Skarpetki, Pantofle w wielkim wyborze poleca **EUG. SMIDOWICZ**, Kraków, Sukiennice, 29.

Każdą zupę można w mgnieniu oka przyprawić i wzmocnić

MAGGI'EGO PRZYPRAWAMI DO ZUP

1895 4 4 można dostać we flaszeczkach od 45 cent. we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Kraków, ul. Szewska, L. 9.
Zakład wychowawczo-naukowy
Wincenty Falskiej i Zofii Maciejowskiej
rozpoczyna kurs nauk **12 września.**
Wpisy codziennie. 2102 1 3

Zakopane.

Willa „Zofia" i „Helenówka" na zimę do wynajęcia.

Adres: **Helena Mecenseffy Langerowa w Zakopanem.** 2083 1 3

Aviso.

Die Intendanz des k. u. k. 1. Corps in Krakau verkauft circa 27.000 Stück brauchbare **Kaputzen** aus Kautschukstoff, welche in den Stationen: Krakau, Łobzow, Olmütz, Troppau, Teschen, Tarnow, Mähr. Schönberg, Wadowice und Neu Sandec erliegen.

Die schriftliche Offert-Verhandlung hierüber findet am 15. September 1892 um 10 Uhr vormittags bei der genannten Intendanz statt und sind die näheren Bedingungen aus der diesbezüglich verlautbarten Kundmachung Nro 4680 ex 1892 zu ersehen. 2087 1 3

Niemiecka
wyższa szkoła żeńska

w połączeniu z kursem dalszego kształcenia, Pensyonatem i Freblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1 września b. r.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka gimnastyki, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem sadaniem przełożonej.

Bliższych wyjaśnień z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym 2072 3 8

ulica Poselska, L. 20.

G. Rehefeld,
właścicielka zakładu.

Park Krakowski.

We środę, sobotę i niedzielę
przy sprzyjającej pogodzie
koncert muzyki wojskowej.
Restauracya we własnym zarządzie.

1005 T.

Konkurs.

Celem obsadzenia **posady leśniczego miejskiego w Myślenicach**, z płacą roczną 300 złr. pniakowem 100 złr., prawem do emerytury i wolnem pomieszkaniem, zabudowaniami gospodarczemi i ogrodem, około jednego morga rozległym pod uprawę, rozpisuje się konkurs z terminem **do ostatniego sierpnia b. r.**

Od kandydatów wymaga się:
a) wieku nieprzekraczającego lat 40,
b) świadectwa zdrowia,
c) świadectwa moralności,
d) dowodu uzdolnienia i co najmniej świadectwa złożonego niższego egzaminu fachowego z dobrym postępem,
e) kaucyi służbowej w kwocie 100 złr. w. a.

Posada nadaną będzie prowizorycznie. — Po trzech latach może być stabilizowaną.

Zarząd miasta.

Myślenice, 12 sierpnia 1892. 2015 3 3

Hotel Narodowy
w Krakowie

położony przy **ul. Poselskiej,** vis à vis kościoła św. Józefa, w śródmieściu, blisko plant i ulicy Grodzkiej, został gruntownie wyrestaurowany i na nowo urządzony. Pokoje odświeżone z gustem i wygodnie urządzone. W hotelu istnieje

wyborna restauracya.

Sale restauracyjne dla użytku Szanownych Gości. — Służba hotelowa chętna, pilna i rzetelna.

Ceny możliwie najniższe.

2068 2 5 *Zarząd hotelowy.*

Wstęgi do wieńców

jedwabne, atłasowe i bawełniane, z napisami we wszystkich językach, litery złote, srebrne i czarne, **wyrabia najtaniej**

Józef Kunz w Aussig nad Łabą.

Agent do wszelkich artykułów pogrzebowych **znajdzie umieszczenie** za wysoką prowizyą. 2041 3 3

Apteka w Myślenicach

poszukuje współpracownika **magistra farmacyi młodszego,** lub też **asystenta farmacyi** od 15 października lub od 1 listopada b. r. — Kandydaci do podania zechcą załączyć świadectwa. 2062 4 5

Uzdolniony Magister farmacyi z dyplomem, znajdzie umieszczenie **w aptece „pod koroną"**

Altr. Blumenthala w Bielsku (Szląsk). 2073 2 3

Środki oczyszczenia wody i powietrza.
FILTRY

kompletnie oczyszczające najbrudniejszą wodę, kieszonkowe, podróżne, do gospodarstw, fabryk, lokalów publicznych itp., węglowe, asbetowe systemu „Pifke".

Klosety wodne, hermetyczne pisoary, zlewy kuchenne i zamknięcia kanałowe.

Rury kamionkowe (steingutowe), **Rynny betonowe, Posadzki cementowe i steingutowe,** znakomite **wentylatory pokojowe i do lokalów publicznych** ma na składzie i wykonuje wszelkie higieniczne urządzenia i przeróbki 1993 3 0

M. ZIELENIEWSKI, Kraków, Grzegórzki, 23.

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadamić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie: **ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, spodnie kamgarnowe, zarzutki, chesterfildy, kaiserroki, menżykowy, haweloki, bondy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne**, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon wiosenny i letni, w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka, L. 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie i w Nowym Sączu.** 719 40 0

Niezrównane gałki
do wywabiania
z materyj sukiennych
plam z pokostu, tłuszczu, aniliny lub **atramentu.**

Cena gałki 10 i 20 cent.

Dostać można w aptece **Konst. Wiszniewskiego w Krakowie.** 1915 8 0

Technik

z kilkoletnią praktyką przy większych budowach, poszukuje zajęcia przy budowie lub w biurze. Wiadomość w Admin „N. Reformy" pod adresem **J. R. 19.** 2049 3 3

Dom parterowy

oraz **plac frontowy,** przy ul Karmelickiej, jest zaraz do sprzedania. 2040 3 3
Wiadomość: **ul. Karmelicka, 34. w Krakowie.**

Telegrafy, telefony i piorunochrony.

Zakładam **telegrafy** i **telefony,** wykonane najdokładniej, w mieszkaniach prywatnych, fabrykach i t. p. Telegraf kompletny już od 5 złr. 50 ct. Telefonów stacya od 16 złr. wyżej. Piorunochrony z całem urządzeniem od 20 złr. wyżej. Lampy żarowe, suche elementa itp. itp. Całe oświetlenie do sypialni i mieszkań, wystaw sklepowych, piwnic, strychów z galwan. elementami od 30 złr. wyżej. Oświetlenie pojazdów akkumulatorami.

W. Józef Neumann,
Pracownia elektrotechniczna,
Wiedeń, IV., Danhausergasse, Nr. 12.
Katalogi darmo. 1393 24 0

Wielka 50 ct. loterya.
Ciągnienie już 15 października.

Główna wygrana
75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2052 3 0
A. L. Hochwald, A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg.

Portland Cement Opolski i krajowy
jak również
wapno hydrauliczne z Perlmoos, gips murarski i t. p. materyały budowlane sprzedaje **po cenach możliwie tanich** 686 18 0

Adolf Hochstim
skład materyałów budowl. i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38.

Blankenheym & Nolet, Rotterdam,
istniejący od r. 1732.
Pierwszy zakład wyrobu
doskonałych likierów holenderskich.

Curacao, Crême de Vanille, de Menthe, de Rose.

Sprzedaż hurtowna w **dzbankach** i **butelkach;** w paczkach po 12 butelek i wyżej po 1 złr. 80 ct. i 1 złr. 60 ct. za dzbanek lub butelkę z Rotterdamu.

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry: 1853 5 5

Philipp J. Gaiger,
zastępca pierwszych domów francuskich, angielskich, holenderskich i hiszpańskich:
wina, likierów, koniaków, musztardy i cacao,
Wiedeń, II., Praterstrasse, 7.

Największy handel maszyn do szycia

nietylko w kraju, ale i w całej Austryi,
wybór z 12 fabryk,
ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr.
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.
ratami po 4 złr. miesięcznie — gotówką 10% taniej 1181 36 81

Józef Iwanicki
Lwów, Hotel Żorża,
Kraków, Rynek, L. 25.

Potrzebny jest do prowadzenia sklepu wraz z wyszynkiem wódek i piwa

kupiec

obznajmiony z handlem, starszy człowiek, żonaty, na wieś. Kaucya potrzebna od 300 do 500 złr. Bliższych szczegółów udzieli **Zarząd dóbr Ruszcza.** 2051 3 3

Jest **do sprzedania**
skład materyałów budowlanych
w Tarnowie, lub też poszukuje się **spólnika** do tego interesu.

Bliższych informacyj udzieli **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** 2046 5 0

Biuro Morawskiej
we Lwowie, Rynek, 29,
poszukuje 1614 6 6
nauczycielek i bon, cudzoziemek.

Do sprzedania, wydzierżawienia lub zamiany na kamienicę **folwarczek** w pięknem i zdrowem położeniu, do 30 morgów roli przy Krakowie. Gotówki potrzeba 6000 złr. Do traktowania upoważniony p. **Fijołek,** tapicer. **ul. Krupnicza, 26, Kraków.** 2030 8 8

---

2 pokoje i kuchnia

na II piętrze, przy ul. Szewskiej, 6, od 1 września do wynajęcia. 1990 5 5

Stanisława Garlicka

w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 17, I piętro, przyjmuje, jak w roku ubiegłym, **PANIENKI, uczęszczające do szkół publicznych,** zapewniając troskliwą opiekę i dozór. — Na żądanie nauka wszelkich robót ręcznych, haftów, szycia koronek klockowych, oraz języka francuskiego i muzyki. 1996 7 8

Uczniowie szkół średnich

znajdą umieszczenie i opiekę rodzicielską w domu profesora gimnazyalnego. Język francuski i fortepian na żądanie.

Bliższa wiadomość w **cukierni Wgo P. L. Malika przy ulicy Grodzkiej,** vis à vis kościoła św. Piotra 2019 6 8

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 361 80 0

Bardzo ważne dla Pań!
Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein",** gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Toalety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1053 9 12

Starszy mężczyzna lub kobieta

może znaleść **za odpowiednią gotówkę** dożywotnie utrzymanie i opiekę sumienną, **we Lwowie na hipotece zapewnione.** Warunki obu stron według umowy. 2014 4 13

Informacya w Admin. „N. Reformy".

Studentów

młodszych i starszych, przyjmuję **na wikt i stancyę,** jak innemi laty.

Bliższa wiadomość: **ulica św. Anny, L. 9, I piętro.** 2029 8 10

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Pociąg	Kierunek
7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.11 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.00 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa 1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca 9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. 9.15 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł. 7.31 „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4.55 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa 2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.40 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa 6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa 6.11 „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8.13 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 8.19 „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Pociąg	Kierunek
4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8,20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8.18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. 7.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.46 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 3.55 „ „ „ „ „ Płaszów 4.00 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 4.15 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 przed poł. pociąg mięsz do Podgórza przyst. 10.18 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10.37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.** 1211 46 0
8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku 8.30 „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8.04 „ „ „ „ „ Płasz. 8.20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.